

Ks. Andrzej Proniewski

Funkcja wychowawcza rodziny w świetle KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Problematyka rodziny jest dzisiaj w centrum zainteresowania wielu osób nie tylko w Polsce. Wychowanie w rodzinie składa się na strukturę funkcji¹, jakie rodzina jako jednostka społeczna przyjmuje na siebie w celu stworzenia możliwości do prawidłowego rozwoju i wzrostu nowych pokoleń² w społeczeństwie. Wychowanie to proces wieloaspektowy i wymaga analizy z punktu widzenia różnych nauk. Kryzys życia rodzinnego, nie tylko na płaszczyźnie relacji pomiędzy małżonkami, ale także w kontekście stosunku rodziców do dzieci i *vice versa* jest zagadnieniem niezwykle ważnym i inspirującym do podejmowania wysiłku w celu przeciwdziałania tej sytuacji. Obserwowany powszechnie kryzys rodziny, niejednokrotnie świadomie inspirowany przez różne ośrodki, wiele osób napełnia niepokojem i rodzi pytanie o przyszłość: *Quo vadis* rodzino? Dokąd zmierzasz?

Naszkicowanie właściwego kierunku w odrodzeniu i odpowiednim funkcjonowaniu instytucji rodziny domaga się analizy oczywistego problemu, a mianowicie „Funkcji wychowawczej rodziny”. Interpretacja tego zagadnienia zostanie przeprowadzona nie w oparciu o analizę społeczną, psychologiczną czy pedagogiczną, ale w oparciu o założenia teo-

¹ Rodzina spełnia wobec dzieci następujące funkcje: materialno-ekonomiczną, opiekuńczo-zabezpieczającą, prokreacyjną, seksualną, legalizacyjno-kontrolną, stratyfikacyjną, socjalizacyjną, wychowawczą, kulturalną religijną, rekreacyjną-towarzyską i emocjonalno-ekspresyjną. Por. J. Balicki, *Rodzina*, [w:] *Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), Kraków 2004, s. 1117-1118.

² Por. M. Sitarz, *Funkcja wychowawcza rodziny w prawie publicznym*, [w:] *Współdziałanie Kościoła i Państwa na rzecz małżeństwa i rodziny*, J. Krukowski, T. Śliwowski (red.), Łomża 2005, s. 137.

retyczne, których zapis mamy w KATECHIZMIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO (dalej KKK). Dokładne jego przeanalizowanie w ramach powyższego materiału źródłowego pozwoli wyodrębnić poszczególne aspekty, które mogą się okazać interesujące i przydatne do przełożenia ich na praktykę życia.

1. Wychowanie jako zadanie: aplikacje semantyczne

Wychowanie – to proces, który kształtuje w człowieku odpowiednią postawę wobec świata, ukierunkowaną na osiągnięcie pełni dojrzałości w czterech obszarach: fizycznym, psychicznym, społecznym i duchowym³. Zadanie wychowania człowieka, czyli pomagania w procesie osobowościowego doskonalenia, jest naczelnym zadaniem w każdej społeczności. Podstawową komórką społeczną, w której człowiek doświadcza wychowania jest rodzina. „Dobrze prosperująca rodzina rokuje nadzieje na dobre wychowanie dziecka. Powyższa sytuacja sprawia, że perspektywa rozwoju społeczeństwa może być kreślona w oparciu o zasadę bezpieczeństwa i ładu społecznego, będącego wynikiem kultury osobistej i dojrzałego wypełniania obowiązków, przed którymi staje nowe pokolenie”⁴. Czy jest to rodzina niepełna – jeden rodzic, jedno dziecko – czy jest to rodzina pełna, ale jedynie dwupokoleniowa – rodzice i dzieci – czy też jest to rodzina kilkupokoleniowa, każda z tych społeczności, z tych wspólnot rodzinnych, pełni swoją funkcję wychowawczą. Im bardziej rozbudowana rodzina, tym też to oddziaływanie wychowawcze jest zwielokrotnione. Często nakłada się na siebie, np.: istnieje relacja dziadków do rodziców, relacja rodziców do dzieci, które często są wychowawcami własnych dzieci oraz dziadków do wnuków i prawnuków (doświadczenie życiowe dziadków niejednokrotnie ma większy wpływ wychowawczy od rodziców). Pojęcie wychowania traktuje się często jako prawdę oczywistą o wszechstronnej pomocy w rozwoju osobowym dziecka⁵. W innym kontek-

³ Por. A. Ilendo-Milewska, *Wychowanie jako proces tworzenia warunków wspomagających dziecko w rozwoju*, [w:] *Dobro dziecka w rodzinie*, L. Adamowska, J. Uszyńska-Jarmoc (red.), Białystok 2005, s. 51.

⁴ A. Proniewski, *Rodzina źródłem kapitału ludzkiego*, [w:] *Dobro dziecka w rodzinie*, L. Adamowska, J. Uszyńska-Jarmoc (red.), Białystok 2005, s. 44.

⁵ Por. *Prace psychologiczne*, H. Romanowska-Łakomy (red.), zeszyt II. *Psychologia rozwoju*, cz. II, Olsztyn 1998.

ście niż wychowanie, stosujemy pojęcie bliskoznaczne: formacja. Dotyczy ona formacji narzeczeńskiej⁶, zakonnej, formacji seminaryjnej, formacji presbiterów⁷ czy formacji seksualnej⁸. Formacja jest kształtowaniem postaw w jakimś aspekcie. Formacja jest prowadzona na określonym ściśle obszarze. Jest to wdrażanie kogoś do ściśle określonych, zamierzonych wcześniej postaw. Przygotowanie go i danie mu pewnej sprawności. Inny termin – to edukacja. Edukacja w języku polskim przyjęła znaczenie nauczania: ktoś edukuje kogoś⁹. Ten ktoś jest edukowany, jest to wykształcenie kogoś. Najbardziej nam się to kojarzy, czy sytuuje w płaszczyźnie formacji intelektualnej, przekazywania wiedzy. Inny polski termin to – kształcenie. Kształcenie z kolei jest pojęciem bardzo bliskim edukacji, a jednak nieco szerszym, ponieważ może być edukacją wtedy, gdy oznacza kształcenie kogoś, formowanie, rozwijanie umiejętności, sprawności, ale może być także samokształceniem – ktoś się kształci, ktoś się czegoś uczy, ktoś kształtuje siebie¹⁰. Etymologicznie pojęcie to jest bardzo bliskie formacji.

Wychowanie, które podkreśla Kościół, swój źródłosłów znajduje w *educatio* z jęz. łacińskiego¹¹. Polskie „edukacja” niekoniecznie znaczy to samo, co polskie „wychowanie”. *Educatio* zawiera cztery aspekty:

- wychowanie, pozostaje zawsze relacją pomiędzy dwoma podmiotami, a więc międzyludzką o społecznym charakterze. Oba podmioty muszą spełniać ściśle określone warunki. Po jednej stronie tworzy tę relację rodzic – wychowawca, z drugiej strony znajduje się dziecko. A więc jest to długotrwały kontakt, tworzony nie na sposób jednorazowego spotkania, ale na długi czas. Jest to długi okres wspólnie przeżywanych spraw, wspólnie realizowanych okoliczności i zadań;
- wychowanie wskazuje na jakość osób. Gdy mówimy o dobrym rodzicu to trzeba postawić pytanie: czy rodzic – wychowawca (z jęz. gr. *paida-*

⁶ A. Bławat, *Formacja narzeczeńska*, [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny*, E. Ozorowski (red.), Warszawa-Łomianki 1999, s. 148-149.

⁷ K. Dyrek, *Formacja ludzka do kapłaństwa*, Kraków 2000.

⁸ A. Bławat, *Formacja seksualna*, [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny*, E. Ozorowski (red.), Warszawa-Łomianki 1999, s. 150.

⁹ *Edukacja*, [w:] *Słownik poprawnej polszczyzny*, W. Doroszewski, H. Kurkowska (red.), Warszawa 1980, s. 150.

¹⁰ *Kształcić*, [w:] *Popularny słownik języka polskiego*, B. Dunaj (red.), Warszawa 2003, s. 260.

¹¹ *Edukacja*, [w:] *Słownik wyrazów obcych*, H. Szkiłdź (red.), Warszawa 1980, s. 172.

gogos – prowadzący chłopca), ten który prowadzi wychowanie, jest już sam na tym poziomie dojrzałości, do którego chce doprowadzić swoje dziecko? Jest to zasadniczy kontekst, który pozwala ocenić sytuację, aby uniknąć okoliczności, w której „ślepy prowadziłby kulawego”. Jeżeli ktoś jest rodzicem, wychowawcą musi już wcześniej sam uzyskać ten poziom, na który chce kogoś wprowadzić. Należy to uznać za wymóg konieczny. Musi do tego poziomu wcześniej sam dojść. Musi pokonać osobiście drogę, która go na ten pułap wprowadza. Musi niejako na sobie zweryfikować słuszność tej drogi, po której prowadzi kogoś, jego działaniom wychowawczym poddanego. Nie ma znaczenia, czy ten proces w przypadku rodzica jeszcze trwa, czy już został zamknięty. Rodzic w przeżywaniu odpowiedzialności wychowawczej musi być jednak odpowiednio bardziej zaawansowany. Jednocześnie trzeba przyjąć, że dziecko – wychowanek, a więc drugi podmiot tego procesu wychowawczego, musi mieć zaufanie do swojego wychowawcy, do swoich rodziców, bo w wychowaniu podstawowym kryterium nie może być przymus. Ma to być relacja zaakceptowana przez obie strony, jeżeli ma być skuteczna;

- istotnym aspektem „wychowania”, jest dynamika tego procesu. Nie ma tutaj miejsca na statykę czy apatię w działaniu, jest dynamika. Jest to ciągle zmieniająca się i współtworzona relacja, droga, którą podążają oba podmioty. Jest to „droga słów”, „droga działań”, „droga uczuć i emocji”, a jednocześnie nieustannej weryfikacji skuteczności tych słów, działań i stanów afektywnych. Owa dynamika, czyli tempo podążania po tej drodze wychowawczej, zależy w równej mierze od umiejętności rodzica, jak też od otwartości dziecka. Może być doskonały rodzic – wychowawca, ale gdy trafi na trudne osobowościowo dziecko, proces będzie bardzo powolny. Może być i tak, że dziecko będzie bardzo otwarte, ale kiedy napotka na niedojrzałego rodzica wtedy należałoby zadać pytanie o sens wychowania, jeżeli rodzic jest nie przygotowany do pełnienia funkcji wychowawczej;
- niezwykle istotny w tym zagadnieniu wychowania jest cel, który stawiamy, cel do którego się zmierza. Rodzic musi precyzyjnie ten cel znać, musi go pragnąć realizować. To nie może być działanie przypadkowe. Wychowanie, które pragnie realizować powinno być precyzyjnie określone. Musimy wiedzieć do czego zmierzamy, gdyż tylko wtedy można pewne rzeczy i działania w procesie wychowawczym programować, i tylko wtedy będzie możliwe dokonywanie weryfikacji¹².

¹² A. Dzięga, *Funkcja wychowawcza rodziny w prawie kanonicznym*, [w:] *Współdziałanie Kościoła i Państwa na rzecz małżeństwa i rodziny*, J. Krukowski, T. Śliwowski (red.), Łomża 2005, s. 131-132.

2. Wychowanie personalistyczne: aplikacje teologiczne

Rodzina według zamysłu Bożego została utworzona „jako głęboka wspólnota życia i miłości”¹³. Na mocy swego posłannictwa ma stawać się coraz bardziej tym, czym jest, czyli wspólnotą życia i miłości, która podobnie jak każda rzeczywistość stworzona i odkupiona znajdzie swoje ostateczne spełnienie w Królestwie Bożym. W perspektywie sięgającej korzeni rzeczywistości małżeńskiej i rodzinnej trzeba powiedzieć, że istota oraz zadania domu są ostatecznie określone przez miłość. Rodzina otrzymuje więc „misję strzeżenia, objawienia i przekazywania miłości, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym, udzielaniem się miłości Bożej – ludzkości oraz miłości Chrystusa Pana – Kościołowi, Jego oblubienicy”¹⁴. Nic więc dziwnego, że rodzice winni być dla dzieci pierwszymi wychowawcami miłości. „Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie powołana jest do wzrostu i rozwoju; rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego”¹⁵.

W centrum wychowania staje zatem człowiek jako osoba zdolna do miłości i naturalnego rozwoju osobowego. Faktem jest, że kształtowanie tego wymiaru odbywa się w oparciu o kryteria indywidualne każdej z osób, z których jedna z drugą nie powinny być utożsamiane. Tym, co wyróżnia je spośród innych istot żywych jest indywidualny ich stosunek względem siebie przeżywany w miłości, znajdujący źródło w personalnym stosunku miłości do Boga. Człowiek jako osoba został stworzony przez Boga. Czytamy w KATECHIZMIE: „Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka... Powołuje go i pomaga mu szukać, poznawać i miłować siebie ze wszystkich sił”¹⁶. Tylko człowiek jest wezwany do uczestniczenia w życiu

¹³ Sobór Watykański II, *Konstytucja Dogmatyczna w Kościele*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 150, art. 48.

¹⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska „Familiaris consortio”*, Watykan 1981, s. 30, art. 17 (dalej FC).

¹⁵ Ibidem, s. 67-68, art. 36.

¹⁶ KKK, 1.

Bożym przez poznanie i miłość. Został stworzony w tym celu i to stanowi podstawową rację jego godności osoby¹⁷. Człowiek jako osoba jest zdolny w sposób dobrowolny wychowywać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami na podobieństwo do Boga, który w swojej strukturze immanentnej jest wspólnotą Osób. Człowiekowi, jako osobie, został powierzony świat, za który w duchu odpowiedzialności człowiek troszczy się i przyczynia się do jego rozwoju. W sposób świadomy i wolny człowiek został zaproszony do tworzenia z innymi osobami wspólnoty życia. Świadomość działania i wolność wyboru potwierdzają zdolność w człowieku do kształtowania także własnych działań w duchu odpowiedzialności. Jedynie pierwsza faza rozwoju, w której człowiek w okresie prenatalnym i dzieciństwa wykorzystuje instynkty, zdominowana jest doświadczeniem zmysłowym. W miarę dojrzewania osoba ludzka uzyskuje autonomię w relacji do instynktów i zmysłów, a jako samodzielna jednostka inicjuje i ukierunkowuje swoje zachowania wykazując się zdolnością do kształtowania w sobie wartości i aspiracji mobilizujących ją do kształtowania osobowości i do wzrostu osobowego. Człowiek jest zatem zdolny do wychowania personalistycznego¹⁸ albowiem doświadczenie wewnętrznej więzi z samym sobą, z innymi ludźmi i z Bogiem, odkrywanie wartości i norm moralnych, udzielanie odpowiedzi dotyczącej sensu ludzkiej egzystencji jest wynikiem teologicznego źródła pochodzenia człowieka od Boga jako osoby. Rzeczywistość osoby ludzkiej jest tajemnicą ukrytą w Bogu. Tylko Bóg ma pełny dostęp do tej tajemnicy¹⁹. Osoba wyraża się poprzez obecność, dialog i spotkanie. Poprzez międzyosobowe spotkania i zdolność oddziaływania osobowego, człowiek doświadcza nieustannego rozwoju i odkrywa prawdę o sobie.

Teologiczny kontekst, znajdujący swój fundament w antropologii biblijnej, a zwłaszcza zrozumienie osoby ludzkiej w odniesieniu do Boga Stwórcy sprawia, że ciągle spotykamy się z błędnymi stereotypami myślenia, a także z ideologicznymi uprzedzeniami w odniesieniu do wychowania proponowanego przez Kościół, nazywanego wychowaniem personalistycznym. Jednym z typowych stereotypów w tym względzie jest twierdzenie, że mamy tu do czynienia ze zbyt wysublimowaną koncepcją wychowania,

¹⁷ Por. KKK, 356-357.

¹⁸ *Wychowanie personalistyczne*, F. Adamski (red.), Kraków 2005.

¹⁹ M. Dziewiecki, *Osoba i wychowanie*, Kraków 2003, s. 18.

oderwaną od realiów życia, która przywiązuje wagę tylko do niektórych sfer, np. do sfery moralnej, duchowej czy religijnej. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. To właśnie wychowanie personalistyczne opiera się na realizmie oraz umożliwia formację człowieka w całym jego bogactwie. Ów model wychowania dąży do odpowiedzialnego kształtowania całej rzeczywistości osoby. Respektuje fakt, że istota ludzka jest osobą i jej psychofizyczne wymiary są nieodłącznym sposobem istnienia i działania. Z tego względu nie tylko nie zaniedbuje wychowania w sferze ciała, płciowości, seksualności czy psychiki, ale przeciwnie – te właśnie sfery obejmuje szczególną troską wychowawczą. Jest to jedyny system wychowania, który umożliwia osobie osiągnięcie faktycznej integracji. Przewycięża bowiem zarówno pokusę realizacji wyłącznie procesu socjalizacji lub egoistycznej indywidualizacji. W centrum wychowania stawia człowieka jako osobę, noszącą obraz Najwyższej Doskonałości Stwórcy, która jest zdolna zrozumieć i zintegrować całe swoje bogactwo psychofizyczne, społeczne i duchowe. Umożliwia włączenie wszystkich wymiarów jego rzeczywistości w harmonijny projekt życia, przyjęty w sposób świadomy i odpowiedzialny. Opiera się na realizmie wychowawczym. Istotnym wyrazem tego realizmu jest świadomość, że wszystkie wymiary rzeczywistości człowieka są ze sobą ściśle powiązane. Z tego względu nie da się formować dojrzałości w jednej sferze (np. psychicznej), jeśli zaniedbamy jakąkolwiek inną sferę wychowania (np. moralną, duchową czy społeczną). Odpowiedzialnymi rodzicami są zatem jedynie ci, którzy w całościowy i realistyczny sposób rozumieją dziecko, którzy odróżniają to, co je rozwija, od tego, co je krzywdzi i którzy kierują się rzeczywistą troską o jego dobro.

Kiedy już rozważamy pojęcie wychowania, warto zauważyć, że w KATECHIZMIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO używa się wieloaspektowo tego pojęcia. Jest ono związane często z celem ściśle określonym, np.: wychowanie sumienia²⁰, wychowanie moralne²¹, wychowanie do wiary²². Używa się też tego pojęcia bardziej ogólnie, np. wychowanie chrześcijańskie²³, wtedy oznacza to wychowanie do chrześcijańskich postaw, do ewangelicznych

²⁰ KKK, 1783 i nast.

²¹ Ibidem, 2221.

²² Por. ibidem, 2226.

²³ Ibidem, 902.

postaw w całym życiu, do wypełniania prawa Bożego²⁴. Należy wtedy rozumieć, że jest to proces kształtowania pełnej dojrzałości człowieka w całości jego spraw. Analizując KATECHIZM należy podkreślić, że numer 2221 przypomina: „Płodność miłości małżeńskiej nie ogranicza się jedynie do przekazywania życia dzieciom, lecz powinna obejmować ich wychowanie moralne i formację duchową”. To „zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić” Rodzice mają pierwszorzędne i niezbywalne prawo oraz obowiązek wychowania”. Mówi się tu o wychowaniu chrześcijańskim. Jednocześnie jako cel tego wychowania chrześcijańskiego wskazuje się w numerze następnym 2222, że „rodzice powinni ...szanować dzieci jako osoby ludzkie, dbając o ich dojrzałość osobową”. Wychowanie zmierza więc do osiągnięcia dojrzałości ludzkiej. Wychowanie personalistyczne ma więc oznaczać nie tylko wychowanie religijne, wychowanie do postaw religijnych, ale jest to zmierzanie do osiągnięcia dojrzałości osoby ludzkiej, możliwie najszerzej i najgłębiej rozumianej. Numer 2201 ukazuje doskonale, że małżeństwo i rodzina są ukierunkowane na dobro małżonków oraz prokreację i wychowanie dzieci. Spójnik „i” oznacza tu jedną, choć złożoną z dwóch elementów rzeczywistość, zjednoczoną i nierozzerwalną. Gdyby było inaczej, gdybyśmy ją rozdzielili, traktowali rozłącznie, mogłoby się okazać, że z całym spokojem, rodzice mogą przekazać życie i już się nie troszczyć o wychowanie osoby.

W numerze 2228 czytamy: „W okresie dzieciństwa szacunek i życzliwość rodziców przejawiają się przede wszystkim w trosce i uwadze, jaką poświęcają oni wychowaniu swoich dzieci, zaradzaniu ich potrzebom materialnym i duchowym. W miarę wzrastania dzieci ten sam szacunek i to samo poświęcenie skłaniają rodziców do wychowywania ich do prawidłowego używania rozumu i wolności”. Rodzice wypełniający obowiązek wychowania i kierujący się szacunkiem względem dzieci najpierw przyjmują na siebie prawo troszczenia się według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zaspokajając ich potrzeby materialne i duchowe. Kościół podkreśla maksymalnie troskę o wychowywanie potomstwa. Ta troska jawi się na płaszczyźnie materialnej, duchowej, a także w odpowiedzialności za właściwie ukształtowane rozumienie wolności i zdrowy rozsądek stanowiący podstawowe kryterium rozumu. (W tym miejscu mała dygresja:

²⁴ Ibidem, 2222.

często narzekamy w Polsce na zwyrodnienie obyczajów, na nadużycia, na chuligaństwo, niemal na bandytyzm. Coś się dzieje z młodym pokoleniem. Chyba jakieś umiejętności zabrakło rodzicom. Rodzice przestali być dobrymi wychowawcami dla swoich dzieci. Zapomnieli o „obszarze”, który do nich należy). KATECHIZM wspomina, że na rodzicach spoczywa poważna odpowiedzialność za dawanie dobrego przykładu swoim dzieciom²⁵ i także za wprowadzenie dzieci w solidarność i odpowiedzialność wspólnotową²⁶. Szczególnym obszarem wychowania jest wychowanie do wiary. Jest tu mowa o wychowaniu religijnym. Religijne wychowanie powinno interesować przede wszystkim rodziców. (Dygresja: rodzice nie mogą jedynie oczekiwać wychowania religijnego od Kościoła, tłumacząc brak własnych kompetencji w tym względzie brakiem odpowiedniej troski ze strony Kościoła).

Przechodząc do kolejnego numeru 2227 zauważa się, że to wychowanie, które prowadzą rodzice względem dzieci, jest także realizacją ich własnego, małżeńskiego i rodzicielskiego zadania uświęcenia²⁷. W szczególny sposób rodzice uczestniczą bowiem w tym zadaniu, albowiem „wszyscy razem i każdy z osobna powinni wielkodusznie i nieustrudzenie udzielać sobie nawzajem przebaczenia, jakiego domagają się zniewagi, kłótnie, niesprawiedliwości i zaniedbania. Sugeruje to wzajemna życzliwość. Wymaga tego miłość Chrystusa”²⁸. Rodzice w tym dziele nie są sami. Jest z nimi Jezus Chrystus – Bóg. W Imię Boże i we współpracy z mocą Boga dali dar życia, a następnie w Imię Boże i we współpracy z mocą Boga prowadzą dzieło wychowawcze. Bóg jest obecny w ich trosce, w ich zadaniu które realizują. Z tej dopiero perspektywy należy spojrzeć na inne ich zadania jako na pomocnicze. Skoro Bóg jest obecny razem z rodzicami w realizacji powierzonych im zadań, to znaczy, że to Bóg prowadzi owo dzieło wychowawcze. Dlatego dla rodziców ta ścisła współpraca z Bogiem jest zadaniem uświęcającym ich samych, a więc zbawiającym ich samych. W sprawach wychowawczych trzeba liczyć na pomoc Ducha Świętego.

²⁵ Ibidem, 2223.

²⁶ Ibidem, 2224.

²⁷ Ibidem, 902.

²⁸ Ibidem, 2227.

W KATECHIZMIE, w numerze 1091 czytamy, że „...Duch Święty jest wychowawcą wiary Ludu Bożego”. Obszarem jego działania jest liturgia, w której się dokonuje ten sam proces wychowywania prowadzony przez samego Boga, przez Ducha Świętego. Jest to wychowanie do wiary, do postawy wiary. Wiemy, że sprawcą cudownych Bożych dzieł właśnie w liturgii jest Duch Święty.

3. Wychowanie chrześcijańskie: aplikacje praktyczne

Jednym z zasadniczych elementów konstytuujących ideał chrześcijańskiego wychowania dzieci i młodzieży jest formacja ludzi świadomych wartości swojej godności jako osoby i daru wiary i kształtujących swoje życie na wzór nowego człowieka w Chrystusie²⁹. Realizacja wychowania chrześcijańskiego polega więc na świadomym ukazywaniu prawd religijnych i pomaganiu w rozwoju moralnym oraz ukazywaniu i motywowaniu zasad Bożego życia. Prawo i obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako takie nie ogranicza się do przekazania życia ludzkiego. Wychowanie rodzicielskie jest pierwotne i mające pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób. Na tych relacjach rodzi się miłość rodziców do dzieci i odwrotnie. Poprzez sakrament małżeństwa zadania wychowawcze rodziców nabierają godności i charakteru powołania. Stają się prawdziwą, w ścisłym sensie, posługą Kościoła w dziele budowania jego członków. Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa w miłości, dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. Oni wychowują też do miłości, pojętej jako dar z siebie dla drugiej osoby – Boga i człowieka. To może się udać jedynie przy jasnym i subtelnym wychowaniu.

Otrzymane od nich wychowanie powinno przekształcić się w samowychowanie (autowychowanie). Harmonijny rozwój dzieci i młodzieży wymaga wyrobienia zdolności panowania nad sobą. Istota samowychowania polega na władaniu sobą i podejmowaniu takich decyzji, które nikogo nie krzywdzą, ani godzą w drugiego człowieka. Niewątpliwie podejmowanie ważnych decyzji wymaga umiejętności rozróżniania dobra i zła. W tym

²⁹ FC, 37.

względnie niezwykle ważną rolę odgrywają rodzice. Nie wychowa się dobrze dziecka bez kształtowania w nim silnej woli, wytrwałości, umiejętności wyrzeczenia, konieczności panowania nad sobą i podejmowania wysiłku.

Efektom prawidłowego wychowania jest „wychowanie sumienia, które zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”³⁰. Dużą rolę w autowychowaniu odgrywa nie tylko wzajemna miłość rodziców, ale również jej realizacja w życiu codziennym. Istotną rolę mają więc wzajemny szacunek i zaufanie. Wartości te budują prawdziwy autorytet. Uczą służby dla prawdy, dobra i miłości. Wszelki kryzys w powyższych sferach życia rodzinnego wprowadza do rodziny obłudę, fałsz i pogardę. Miłość między mężem i żoną tworzy taki klimat w rodzinie, który wychowuje potomstwo od samego początku, najpierw jeszcze bez słów i pouczeń. Przykładne odnoszenie się małżonków do siebie tworzy fundamenty miłości rodzinnej, na której rośnie potomstwo. Gorliwi rodzice pamiętają, że każde dziecko zostało im powierzone przez Boga i jest odrębną istotą, której należy się szacunek i miłość. Dorośli na ogół są dla dziecka wzorem do naśladowania. Chcąc dobrze wychowywać dziecko trzeba, aby każde ludzkie działanie, nosiło znamiona relacji wychowawczych, co też wymaga czynnej obecności ludzi. Nie wystarczy mieć dziecko, trzeba z nim być, dorastając równocześnie do zmieniających się jego potrzeb. Wychowując młode pokolenie do miłości, trzeba uszanować prawo do jego religijnej formacji. W ostatnich latach, w których dokonuje się transformacja ustrojowa, ulegają rozchwianiu i rozregulowaniu określone wartości i normy etyczne. Czasem dochodzi do swoistej anarchizacji postaw moralnych. Jest to bardzo niebezpieczne zjawisko, które wkracza coraz brutalniej do rodzin chrześcijańskich. Jawna negacja autorytetów, relatywizm dobra i zła, prawdy i kłamstwa, zbrodni i przestępstwa, prowadzi do skrajnego liberalizmu etycznego. Rodzina jest więc wezwana do uczenia wyboru i dlatego nie może pozostawiać młodych ludzi bez należytej opieki. Przykład rodziców jest fundamentem dobrego wychowania własnych dzieci. Nie można łudzić się, że uda się uchronić dziecko od zła samymi zakazami i nakazami. Dzieci i młodzież patrzą na rodziców i oceniają ich postępowanie. Widzą co oni oglądają w telewizji, jaką prasę czytają i o czym ze sobą rozmawiają.

³⁰ KKK, 1784.

Numer 2252 KATECHIZMU wskazuje na te cele wychowania: „Rodzice są odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci do wiary, do modlitwy i do wszystkich cnót”. Wychowanie zawsze ma jakiś swój cel, zawsze jest zmierzaniem „do”, wychodzeniem „ku”. W kontekście obowiązków rodziców, którzy są odpowiedzialni za wychowanie KATECHIZM wskazuje na: wiarę, modlitwę i wszystkie cnoty. Takie jest ich zadanie. W numerze 2223 KATECHIZMU możemy przeczytać: „Wychowanie oznacza konieczność nauczania się wyrzeczenia, zdrowego osądu, panowania nad sobą, które są podstawą wszelkiej, prawdziwej wolności”. Tak więc w rzeczywistości celem wychowania, które rodzice prowadzą wobec dzieci, jest ich prawdziwa wolność, wszelka prawdziwa wolność. A w numerze 2222 stwierdza się po prostu, że „rodzice wychowują swoje dzieci do wypełniania Prawa Bożego, m.in. ukazując samych siebie jako posłusznych woli Ojca Niebieskiego”. Wychowują do wypełniania Prawa Bożego, a więc do tego poziomu dojrzałości ludzkiej, który sam Bóg wpisuje w każdego człowieka, i którego od każdego człowieka oczekuje. Bardzo ciekawie też KATECHIZM pokazuje pewną metodę tego procesu wychowawczego. W numerze 2217 odwraca nieco kierunek patrzenia, zachowując jednocześnie ten sam porządek rzeczy, gdyż wskazuje, jaka postawa winna cechować dziecko: „Tak długo jak dziecko mieszka z rodzicami, tak długo powinno być posłuszne każdej prośbie rodziców”. Nie ma tu mowy o granicy pełnoletności, ani granicy określonej jakąś okolicznością, np. czy dziecko jeszcze się uczy, czy kształci się, czy pracuje, czy jest samodzielne czy nie. Przywołuje się też tutaj cytata: „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom”. Musimy pamiętać, że rodzice jako pierwsi mają prawo do swoich dzieci. Dlatego czytamy w KATECHIZMIE: „Rodzice jako pierwsi odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci, mają prawo wybrać dla nich szkołę, która odpowiada ich własnym przekonaniom. Jest to podstawowe prawo. Rodzice – w takiej mierze, w jakiej to możliwe – mają obowiązek wyboru szkół, które najlepiej pomogą im w wypełnianiu zadań wychowawców chrześcijańskich. Władze publiczne mają obowiązek zagwarantować to prawo rodzicom i zapewnić konkretne warunki jego urzeczywistnienia”³¹. Niemniej, nawet gdy doskonale to prawo i obowiązek realizują, Kościół czujnie ich wspiera: radą, modlitwą, formacją rodzicielską. Klasycznym przykładem jest tu np. szkolnictwo katolickie orga-

³¹ Ibidem, 2229.

nizowane przez Kościół. Bardzo wyraźnie mówi się też w KATECHIZMIE, iż rodzice mają prawo oczekiwać odpowiedniej pomocy od państwa. Jest to obowiązek państwa, które skoro jest po stronie rodziców, to znaczy, że ma obowiązek wsparcia rodziny, ma obowiązek jej pomóc. Ta myśl wprowadza nas z kolei w obszar niezwykle istotny. Chodzi o to, aby ci chrześcijanie, którzy mogą decydować o sprawach państwa, którzy współtworzą państwo jako parlamentarzyści, samorządowcy, urzędnicy, chociażby na najwyższych nawet urzędach ministerialnych, rozumieli zadania wpływające z obowiązku udzielenia pomocy rodzicom w dziele wychowania. Na tej płaszczyźnie obserwujemy w Polsce bardzo różne okresy. Co kilka lat widzimy pewną zmianę nastrojów. KATECHIZM bardzo mocno mobilizuje duszpasterzy, szczególnie mówi o proboszczach, że przy ich obowiązkach głoszenia Słowa Bożego, przy obowiązkach troski o życie sakramentalne i o liturgię, również zasadniczym obowiązkiem jest troska o wychowanie chrześcijańskie dzieci i młodzieży na terenie parafii. Czytamy: „Parafia jest wspólnotą eucharystyczną i ośrodkiem życia liturgicznego rodzin chrześcijańskich; jest ona podstawowym miejscem katechezy dzieci i rodziców”³². Tak określony obowiązek duszpasterzy jest też niezwykle istotną pomocą Kościoła dla rodziców. Funkcja wychowawcza rodziny w życiu społecznym i w Kościele, gdy w ten sposób na nią patrzymy, jawi się jako centralna, bo poprzez tę funkcję małżonkowie realizują własną miłość, jedność i uświęcenie.

To dotyczy rodziców, co jeszcze wydaje się bardzo oczywiste. Ale dzieci mają też słuchać rozsądnych zarządzeń swoich rodziców. Rodzi się pytanie: kto będzie oceniał granice rozsądku i jego braku? Zakłada się więc już z góry, że zarządzenia rodziców są rozsądne. W KATECHIZMIE nie ma nigdzie mowy o tym, aby dziecko mogło odmówić wykonania polecenia swoich rodziców. Wzrastając, dzieci będą nadal szanować swoich rodziców, będą uprzedzać ich pragnienia, będą chętnie prosić o rady i przyjmować ich uzasadnione napomnienia. Pojawia się jednak pewna granica posłuszeństwa wobec rodziców, która podyktowana jest zdrowym rozsądkiem w działaniu i dobrem dziecka. Zależność dzieci od rodziców ustaje wraz z ich usamodzielnieniem się. Pozostaje oczywiście szacunek względem

³² Ibidem, 2226.

rodziców. Należy się on rodzicom zawsze, bowiem swoje źródło ma w bo-
jaźni Bożej. Nie bez znaczenia dla atmosfery religii w domu jest stan wza-
jemnej życzliwości i miłości między członkami rodziny. Dziecko żyje nie
tylko miłością rodziców do niego samego, lecz również relacjami odwrot-
nymi. Rodzice nie tylko przekazują prawdziwe, wiarygodne informacje,
ale również kształtują w dziecku postawę, którą samo powinno reprezento-
wać. Wszystko powinno być w domu czynione w oparciu o miłość wobec
Boga, drugiego człowieka i siebie samego. Rodzice, jeśli chcą mieć udział
w kształtowaniu wielkich charakterów, winni wprowadzić dzieci i młodzież
na drogę dobra czynionego bezinteresownie.

Zamiast zakończenia

Funkcja wychowawcza rodziny będzie wypełniona właściwie, jeżeli
społeczeństwo dołoży starań, aby zadbać o kompetentne przygotowanie
rodziców do przejęcia odpowiedzialnej roli wychowawczej. Zatem należy
nieustannie mobilizować siebie nawzajem w poszukiwaniu odpowie-
dzi na pytanie: jakie należy realizować zadania, aby o wiele intensywniej
formować rodziców, przyczyniając się do ich wychowania, co w konse-
kwencji zaowocowałoby szansą poprawności w procesie wychowywania
kolejnych pokoleń?

•